Nr. 7 Nakład 2000 egz. Czwartek, 15 stycznia 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Bezbarwna mowa.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, minister Zaleski wygłosił bardzo długie przemówienie o polityce zagranicznej Polski.

Mimo dużych rozmiarów mowy, p. minister Zaleski powiedział w gruncie rzeczy bardzo mało, naszem zdaniem stanowczo zbyt mało.

Do expose ministra spraw zagranicznych przywiązuje się zazwyczaj bardzo dużą wagę, gdyż minister tegoż resortu, przemawiając w parlamencie, czy komisji parlamentarnej, mówi nie tylko do słuchających go posłów, nie tylko do obywateli własnego państwa, lecz również do czynników obcych, do wrogów i sojuszników.

Celem expose ministra spraw zagranicznych powinno być zajęcie stanowiska wobec najważniejszych wypadków polityki międzynarodowej, nakreślenie planu dalszej działalności, urobienie opinji krajowej i zagranicznej w kierunku dla państwa pożądanym.

Ostatnia mowa ministra Zaleskiego w najmniejszym stopniu tym wymogom nie odpowiada. Jest zupełnie bezbarwna, nie zawiera nic coby mogło wzbudzić większe zainteresowanie. Nie zawiera żadnego mocniejszego akcentu w sprawach będących na porządku dziennym polityki międzynarodowej, a dotyczących w sposób ujemny Polski.

Z górą trzy czwarte swego przemówienia poświęcił min. Zaleski stosunkom gospodarczym. Są one niewątpliwie ważne, ale w tym zakresie mógłby p. ministra spraw zagranicznych w dużym stopniu zastąpić powołany do tego minister przemysłu i handlu, lub jeżeli chodzi o porozumienie zbożowe — min. rolnictwa. Od ministra spraw zagranicznych społeczeństwo ma prawo oczekiwać wyraźnych mocnych słów w sprawach innych.

Tymczasem o właściwej polityce zagranicznej, w ściślejszem znaczeniu, usłyszeliśmy bardzo mało.

Trochę powiedział p. minister o rozbrojeniu i to nawet były to rzeczy bardzo ogólnikowe i wiele razy powtarzane. Po bardzo ważnej sprawie skargi niemieckiej w kwestji mniejszościowej min. Zaleski zaledwie się prześlizgnął i w sposób aż zanadto delikatny powiedział parę słów o sytuacji mniejszości polskiej.

Poza tem parę słów o tradycyjnej tolerancji polskiej. Zapewnienie najlepszej woli pokojowego współżycia z sąsiadem wschodnim. Kilka zdawkowych tradycyjnych frazesów o pokojowych tendencjach polityki polskiej i więcej nic. Ani jednego mocniejszego zdania, ani jednego stanowczego słowa. Tymczasem w Genewie czeka nas wielka heca ze strony Niemiec.

Polityka niemiecka zmierza do tego, żeby przez moralne pobicie Polski na terenie genewskim ułatwić sobie akcję propagandową w kierunku rewizji granic.

Dlatego też w tej sprawie polski minister spraw zagranicznych musi zająć wyraźne i mocne stanowisko. Ogólniki i zapewnienia tolerancji tu nie wystarczą. Na zarzuty niemieckie trzeba odpowiedzieć nie ogólnikowo, tylko podać konkretne fakty o bardzo ciężkiej sytuacji ludności polskiej w Niemczech. Trzeba ograniczyć dyskusję nie tylko na forum Ligi Narodów, lecz i poza niem do ram zakreślonych przez międzynarodowe zobowiązania Polski.

Nie dość jest zająć pozycję obronną na miejscu w Genewie, trzeba atak zawczasu uprzedzić.

Jest jeszcze druga sprawa, o której nigdy nie zawadzi jak najwięcej mówić i o której minister Zaleski ani słówka nie powiedział — to propaganda rewizjonistyczna niemiecka. Od kilku dni kanclerz Brünning objeżdża niemieckie prowincje wschodnie — Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski. Objazdowi temu towarzyszą manifestacje antypolskie, manifestacje za wydarciem Polsce Pomorza i Śląska.

Minister spraw zagranicznych niestety nie zdobył się ani na jedno słówko protestu, mimo, że w manifestacjach antypolskich biorą udział osoby urzędowe i półurzędowe.

W sprawie nienaruszalności granic stanowisko nasze musi być jasne, wyraźne i stanowcze i dobrze byłoby, gdyby nasz minister spraw zagranicznych wypowiadał je przynajmniej tak często, jak często powtarza piękne słowa o pokojowych tendencjach naszej polityki.

Expose, trzeba to podkreślić, było wypowiedziane w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów, tymczasem nie dowiedzieliśmy się nic o sprawach z tą sesją związanych.

Odnosi się wrażenie, że minister Zaleski nie miał nic do powiedzenia, lub nie wiedział, co powiedzieć.

Ta bezbarwność przemówienia ministra Zaleskiego jest jednym z objawów marazmu panującego w sferach sanacyjnych?

Sanacja nie wie czego chce, nie wie co robić, nie ma żadnego programu. Zyskała różnemi sposobami większość w parlamencie, lecz do twórczej pracy, do ważkich posunięć nie jest zdolna.

Podoficerowie rezerwy w Mysłowicach

zdobyli się na męski krok protestu w sprawie Brześcia. — Inne koła Zw. Podofic. Rez. milczą. — Milczy także Związek Oficerów Rezerwy.

Czytamy w „Polonji“ katowickiej, że na zebraniu plenarnem koła mysłowickiego ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalono następujący wniosek:

— „Wzywa się zarząd, aby w imieniu Koła wysłał do władz związkowych, t. j. do zarządu gównego i do zarządu okręgowego, oraz do gazet śląskich następujące oświadczenie:

— „Interpelacje sejmowe i oświadczenia naszej elity umysłowej: profesorów uniwersytetów polskich, poruszyły sprawę, obchodzącą do żywego wszystkich bez różnicy przekonań, którzy nosili zaszczytny mundur Żołnierza Polskiego. Oskarżono oficerów i podoficerów armji naszej, że bezbronnych więźniów, posłów, zamkniętych w twierdzy w Brześciu nad Bugiem, bili i nad nimi się znęcali.

Podobne postępowanie jest poniżaniem godności ludzkiej i godzi w honor munduru naszego. Podoficerowie rezerwy, zrzeszeni w Ogólnym Związku Podoficerów Rezerwy, R. P., koło Mysłowice, występując w obronie tego munduru, stanowczo żądają wytoczenia energicznego śledztwa i zupełnego wyświetlenia sprawy“. —

Jest to jedno z pierwszych kół tej organizacji wybitnie sanacyjnej, dodaje organ W. Korfantego, której statut przewiduje i nakazuje wszystkim członkom być wiernymi zwolennikami „ideologji“ p. Piłsudskiego i które jako pierwsze wystąpiło przeciw hańbie brzeskiej!

W innych kołach, zdaje się, pp. podoficerom rezerwy brak cywilnej odwagi i poczucia godności munduru polskiego, nakazuje milczeć w obliczu ohydnej zbrodni brzeskiej.

Zresztą cóż tu mówić o podoficerach rezerwy — kiedy nawet elita armji rezerwowej pp. oficerowie rezerwy (zorganizowani w ZOR.) nie lepiej postępują...

Wyrok w procesie o zajścia w Golasowicach.

Wszyscy oskarżeni uznani zostali przez sąd za winnych.

Rybnik, 13. 1

Wczoraj o godz. 9,45 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy. Zeznawali Wójcik Jan — podkomisarz P. P. i komisarz Duda.

Następnie zeznawał sędzia śledczy Gronowski za zgodą obu stron bez przysięgi. Wszyscy oskarżeni przyznali się sędziemu śledczemu z wyjątkiem Wacławika i Brzóska, że brali udział w napadzie i bili ś. p. Sznapkę.

Popołudniowa rozprawa rozpoczęła się przemówieniem prokuratora, które trwało około półtorej godziny. Mówca oświadczył, że popiera oskarżenie wszystkich oskarżonych i zanalizował udział oskarżonych w analogicznym porządku rozwijania się wypadków w dn. 22 listopada.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców o godz. 20,15 przewodniczący trybunału sędzia Stodolak ogłosił wyrok.

Sąd uznał 7 oskarżonych winnymi przestępstwa z art. 227 część I. K. K. przez wzięcie udziału w napaści na przodownika policji Sznapkę, która to napaść spowodowała śmierć. Skazani zostali oskarżeni Kubla Jan i Watut Józef na 1 i pół roku więzienia każdy, Adolf Świeży na 1 rok więzienia, Jan Porchel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik po 6 miesięcy więzienia każdy. Wilhelm Brzeżek został uniewinniony.

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy areszt śledczy oraz skazano wszystkich na zapłacenie kosztów sądowych.

Sąd ustalił, że Kubla i Watut rzucili się na idącego drogą obok kościoła Sznapkę i pierwsi napadli na niego w ten sposób, że jeden z nich uderzył go nożem, a drugi kijem. Oszołomiony napaścią Sznapka miał tyle siły, ażeby wskazać, że jest on policjantem. Napastnicy bili go jednak w dalszym ciągu i wszczęli alarm, który sprowadził na miejsce zebranych w domu związkowym osobników. Ci rzucili się na uciekającego Sznapkę i pobili go do tego stopnia, że Sznapka runął nieprzytomny do rowu.

Przy wydaniu wyroku sąd uwzględnił okoliczności łagodzące.

Sąd niemiecki skazał komisarza Biedrzyńskiego

na 10 lat ciężkiego więzienia.

Berlin

Biuro Wolffa komunikuje: W procesie o szpiegostwo przeciw polskiemu komisarzowi straży granicznej Adamowi Biedrzyńskiemu z Czerska, w związku z incydentem granicznym pod Opaleniem z dnia 24 maja r. ub., senat karny trybunału Rzeszy ogłosił dziś w południe następujący wyrok:

— „Oskarżony skazany zostaje z powodu ponawianych ustawicznie prób wyśledzenia tajemnic wojskowych na podstawie § 3 ustawy o szpiegostwie i § 43 ustawy karnej, z powodu usiłowanego zabójstwa w sensie § 214 ustawy karnej, z powodu przestępstw przeciw ustawie paszportowej i wykroczeniu prezciw ustawie noszenia broni, na łączną karę 10 lat ciężkiego więzienia. 7 miesięcy więzienia śledczego zostaje oskarżonemu zaliczone na poczet kary. Skonfiskowana broń i amunicja została zatrzymana.“ —

Nowy podatek.

Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem postanowiła wprowadzić nowy podatek drogowy od autobusów i samochodów.

Aresztowania w Nowemmieście.

W związku z zajściami, wywołanemi przez bezrobotnych w piątek dnia 9. bm. aresztowano kilkunastu robotników, z których tylko trzech osadzono w więzieniu śledczem w Toruniu a mianowicie robotnika Maksymiljana Łupickiego, robotnika Franciszka Iwankowskiego, robotnika Władysława Olszewskiego.

Dr. Wysocki posłem w Berlinie.

„Monitor Polski“ z dn. 12. bm. ogłasza, że Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dn. 10 stycznia 1931 r. zamianował podsekretarza stanu w ministerstwie spr. zagranicznych dr. Alfreda Wysockiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym I-ej klasy Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Rzeszy Niemieckiej.

Posiedzenie gabinetu.

W dn. 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadły m. in. uchwały o przedłożeniu Sejmowi projektów następujących ustaw: ustawy o funduszu drogowym, ustawy o funduszu eksportowym, projektu nowelizacji ustawy antyalkoholowej oraz projektu ustawy o przeznaczeniu wpływów ze sprzedaży części obligacyj III-ej serji pożyczki dolarowej na uposażenie projektowanego funduszu drogowego w środki obrotowe.

Komisja prawna Episkopatu.

(KAP.) We czwartek dn. 15-go bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbędzie się posiedzenie komisji prawnej Episkopatu Polski pod przewodnictwem JEm. ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

Odznaczenie papieskie.

(KAP.) W niedzielę dnia 11-go bm. w zakładach rzemieślniczych św. Antoniego przy ulicy Barskiej 4 w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przez JE. ks. nuncjusza apostolskiego Fr. Marmaggi'ego orderu papieskiego „Bene Merenti“ długoletniej opiekunce zakładu p. Jadwidze Woycickiej.

P. Demant.. skarży.

Na posiedzeniu gospodarczem wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego wyznaczone zostało na dzień 26 stycznia rozpatrzenie sensacyjnej sprawy, wytoczonej z oskarżenia sędziego śledczego dla spraw politycznych przy sądzie okręgowym p. Demanta przeciwko redaktorowi dziennika „Robotnik“. Sędzia Demant wystąpił ze skargą o zniesławienie. Na rozprawy wezwani zostaną w charakterze świadków wyżsi urzędnicy Min. Sprawiedliwości i magistratury sądowej.

Zjazd dyrektorów kolejowych.

Warszawa, 12. 1.

Dnia 12 bm. przed południem w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa komunikacyj rozpoczęły się jednodniowe obrady dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych, które otworzył minister komunikacyj Kühn. Prócz dyrektorów dyrekcyj kolejowych w zjeździe wzięli udział dyrektorowie departamentów oraz naczelnicy samodzielnych wydziałów ministerstwa. Na zjeździe poruszane były sprawy natury gospodarczej w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym. Poza tem omawiana była sprawa scalenia akcji kulturalno-humanitarno-oświatowej na terenie kolei.

Dymisja.

W najbliższym czasie ma nastąpić dymisja szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Lisiewicza, którego stanowisko ma objąć b. urzędnik Biura Prawnego przy prezydjum Rady Ministrów p. Hełczyński.

Bezrobotni...

Dalszy wzrost klęski.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 28 grudnia do 3 stycznia włącznie wykazuje 303.148 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 15.883.

Bezrobocie wzrosło w P. U. P. P.: Łódź miasto o 3.677, Kraków o 1.646, Grudziądz o 1.607, Łódź okr. o 758, Tczew o 664, Częstochowa o 646, Chrzanów o 635, Sosnowiec o 616, Bydgoszcz o 600, Włocławek o 445, Warszawa okr. o 413, Piotrków o 368, Toruń o 333, Radom o 313, Stanisławów o 312, Kalisz o 240, Wilno i Poznań po 227, Płock o 223, Żyrardów o 217, Nowy Sącz o 193, Przemyśl o 164, Biała o 148, Drohobycz o 141, Lwów o 137, Kielce o 117, etc.

W tej liczbie nie uwzględniono 16.000 włókniarzy, zwolnionych z większych zakładów włókienniczych w Łodzi, wskutek przejściowego przerwania pracy, ponieważ powrotne przyjęcie powyższych robotników przewidziane było w najbliższym czasie. Należy jednak przypuszczać, że około 20 proc. z nich nie znajdzie ponownie zatrudnień!

Znajdujemy się dopiero na początku stycznia a już przekroczyliśmy rekordową cyfrę bezrobotnych w najgorszym czasie lat zeszłych. Czy i ten wzrost bezrobocia przypisze jakiś wytłok sanacyjny z „DePe" sprężynom O. W. P.?

Straszny wypadek.

Kościerzyna,

Onegdaj wydarzyło się na folwarku Stawiska tut. powiatu straszne nieszczęście, ofiarą którego padł 70-letni kołodziej śp. Grau. Zmarły pośliznął się widocznie i dostał się w koło młyńskie, które formalnie zmasakrowało ciało nieszczęśliwego. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wypadek spostrzeżono dopiero dnia następnego. Śp. Grau pracował u swego chlebodawcy p. Bittnera sumiennie przez kilkadziesiąt lat.

Nadkomisarz — przestępcą.

Lwów

Zawieszony został w czynnościach służbowych nadkomisarz Wilhelm Kisielewski, kierownik komisarjatu straży granicznej we Lwowie. Dochodzenia wykazały, że nadkomisarz Kisielewski dokonywał od pewnego czasu nadużyć na tle pełnienia obowiązków służbowych. Prokurator przy sądzie okręgowym we Lwowie zarządził aresztowanie nadkomisarza, które nastąpiło w dniu 10. I. rb. Kisielewski został osadzony w więzieniu śledczem we Lwowie.

Aresztowania w Kownie.

B. minister Karwialis oraz trzej studenci, należący do partji chrześcijańsko-demokratycznej zostali wczoraj w nocy aresztowani i wysłani do obozu koncentracyjnego w Wormiach na czas od 3—6 miesięcy. Jako powód wysłania pisma podają utrzymywanie zbyt bliskich stosunków i odbywanie nielegalnych konferencyj z ks. Krupawiczjusem. W stosunku do ks. Krupawiczjusa zastosowano areszt domowy.

Rokowania dyrekcji radja litewskiego z kurją biskupią w sprawie transmitowania nabożeństw nie odniosły żadnego skutku. wobec czego nabożeństwa przez radjo nadawane nie będą. Jak wiadomo, władze kościelne zaprotestowały przeciwko przerywaniu transmisji kazań, co zdarzało się, ilekroć — zdaniem władz rządowych — skierowane one były przeciw rządowi i mogły wywołać niepożądany ferment w społeczeństwie.

Profesorowie politechniki lwowskiej do prezydenta Mościckiego.

P. Kazimierz Bartel także podpisał ten memorjał w sprawie brzeskiej.

Lwów, 13. 1. tel. wł.

Profesorowie politechniki lwowskiej uchwalili w ub. czwartek na poufnem posiedzeniu wystosować do Prezydenta Rzeczypospolitej, jako wybitnego członka swego grona oraz honorowego profesora uczelni, memorjał w sprawie brzeskiej, domagając się wydania zarządzeń, zmierzających do surowego ukarania winnych.

Treść memorjału uchwalono jednomyślnie. Między podpisami widnieje także nazwisko profesora dr. Kazimierza Bartla.

Przy „pułkownikowskim stole"

zasiada imć Kostek-Biernacki z nielada dygnitarzami...

Warszawa, 13. 1. Tel. wł.

W jednem z niedzielnych pism sanacyjnych („Kurjerze Porannym") ukazała się krótka notatka o posiedzeniu w kawiarni Europejskiej przy stoliku pułkownikowskim. Wedle tej informacji siedzieli tam p. premjer Sławek, wicepremjer Pieracki, płk. Kostek-Biernacki i szereg dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Jak słychać, notatka ta nie była przypadkową.

— „Notatkę tę — oświadcza „Gaz. Warsz." (nr. 14) — uważaliśmy za objaw szubienicznego humoru „Kurjera Porannego" i oczekiwaliśmy, że w numerze poniedziałkowym tego pisma ukaże się sprostowanie niedzielnej wiadomości. Sprostowanie takie jednak się nie ukazało.

Czekamy jeszcze. Może nadejdzie zaprzeczenie. Bo fakt przytoczony przez „Kurjer Poranny" w niedzielę może wywołać co najmniej niepokój". —

Milczą...

Ciekawy wypadek w garnizonie prowincjonalnym.

Warszawa, 13. 1. Tel. wł.

Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że do jednego z miast na prowincji, znajdującego się w b. Królestwie, wrócili z Brześcia trzej żandarmi — podoficerowie, posiadający przydział do konsystującego tam dyonu żandarmerji.

Gdy przełożeni pytali ich o szczegóły pobytu w Brześciu, żandarmi stawali do raportu i meldowali, że absolutnie nic powiedzieć nie mogą, ponieważ powiedzieć im niewolno. Podawali przytem nazwisko zakazującego. Słysząc to nazwisko, przełożeni nie śmieli więcej nagabywać podoficerów.

Żandarmi milczą również wobec rodzin, kolegów i znajomych, oświadczając, że zakaz mówienia o Brześciu obowiązuje ich bezwzględnie wobec wszystkich. Podają przytem to samo nazwisko zakazującego.

Pokłosie podróży Brüning'a.

Granice wschodnie Rzeszy mają być rzekomo „niezagojoną raną".

Kanclerz Bruening wraz z otoczeniem powrócił wczoraj wieczorem z podróży inspekcyjnej po Śląsku.

„Börsen Zeitung" donosi, że kanclerz Brüning w czasie przemówienia, wygłoszonego na oficjalnem przyjęciu w nadprezydjum wrocławskiem nazwał granice niemieckie, nakreślone traktatem wersalskim na wschodzie „raną, nigdy niezagojoną".

— „Gdyby — oświadczył kanclerz — przedstawiciele zagranicy, którzy faktu tego nie chcą uznać, urządzili również podróż inspekcyjną po wschodnich terenach pogranicznych, musieliby niechybnie dojść do wniosku, że rana ta musi być zasklepioną". —

Oświadczenie to — w komunikatach oficjalnych pominięte — było dotychczas przez prasę niemiecką przemilczane.

Bülow przyznaje, że Niemcy wywołali wojnę

światową. — Rodakom je go nie pomogą wykręty.

Paryż, 12. 1 .

W „Le Matin" ukazały się wyjątki z trzeciego tomu pamiętników księcia Bülowa. Bülow potwierdza ścisłość słów Vivianiego co do odpowiedzialności za fakty, które wywołały wielką wojnę. Bülow pisze, że w dniu 25 lipca 1914 r. Niemcy mogły jeszcze uniknąć wojny. Wystarcza o powstrzymać Wiedeń od zerwania z Serbją, zanim Niemcy rozpatrzyły odpowiedź serbską, potem zaś uznać tę odpowiedź za wystarczającą, ponieważ Serbja, idąc za radą wielkich mocarstw, zgodziła się na niemal wszystkie propozycje austrjackie. Pozostałe jeszcze punkty sporne należało przedłożyć Hadze — i było 9 szans na 10, że do wojny nie dojdzie.

W dalszym ciągu Bülow twierdzi, że Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji nie z powodu obrazy, ani też z powodu grożącego im niebezpieczeństwa, ale jedynie z pobudek polityki wewnętrznej, grając na nienawiści do caratu, która panowała wśród socjalistów niemieckich.

„Porządni dziennikarze"

Brodnicki sanacyjny „Głos Pogranicza", drukowany u p. Szczuki w Wąbrzeźnie, w numerze 5. z dnia 10. 1. 1931 r. stwierdziwszy najpierw, pełen dumy, że wie o tem, iż p. red. Piszcz przebywa obecnie w Grudziądzu, niepotrzebnie zatroskał się o pismo nasze, pisząc, że „cieszyć się będzie gdy tam (tzn. w Wąbrzeźnie) zobaczy porządnych dziennikarzy". Zbyteczna troska, panowie z „Głosu"! Raczcie jednak przyjąć zapewnienie, że na radości waszej nam absolutnie nie zależy, że nie ziębi nas ni parzy, czy z uciechy wielkiej znikomą resztę zdrowego rozsądku stracicie, czy też powiesicie się, w nieutulonej pogrążeni żałości!

Przy sposobności jednak trzeba wskazać, jakich to „porządnych dziennikarzy" ma ów „Głosik Pogranicza". Są tam „gienjusze" dokonujący epokowych wynalazków w dziedzinie piśmiennictwa, np. ten najświeższy, że wąchacz i pyszczek nie dają się łatwo rymować", ale są tam także, i dzielniejsi, tacy, co pewnie prostych słów czytać nie umieją albo też słów, jasno i wyraźnie napisanych, zrozumieć nie są w stanie, a może i nie chcą, co byłoby jeszcze gorszem. W tymże bowiem numerze „Głosu Pogranicza" jeden z jego płaczków biada na temat rzekomego ataku, „jakiego się dopuszcza np. jakiś „parochus ruralis" z Wąbrzeźna w „Gazecie Wąbrzeskiej" na księdza min. Żongołłowicza i księdza dr. Czuja (księży-posłów z Be-Be, którzy głosowali przeciw wnioskom w sprawie Brześcia). Chodzi tu o list **jednego z dziekanów archidiecezji krakowskiej,** zamieszczony w numerze 152. naszego psma z d. 30. 12. 1930 z wyraźnem zaznaczeniem, **że był on ogłoszony w krakowskim „Głosie Narodu".** Dodajemy jeszcze, że list ten przedrukowany został za „Głosem Narodu" także przez „Dziennik Bydgoski".

Stwierdzić więc trzeba, że „Głos Pogranicza" świadomie podnosi nieuzasadnione zarzuty przeciw „jakiemuś „parochus ruralis" z Wąbrzeźna i przeciw „Gazecie Wąbrzeskiej".

Ot, jakich to „porządnych", dzielnych, inteligentnych i genjalnych dziennikarzy posiada „Głos Pogranicza"!

Wypadek na polowaniu.

W majątku p. Brzezińskiego pod Tłuszczem, zdarzył się tragiczny wypadek, którego szczegóły są następujące: Udał się tam samochodem na polowanie 37-letni Władysław Rogala-Zawadzki, podinspektor, naczelnik wydziału 2-go komendy głównej policji państwowej. Zawadzki poszedł do lasu ze st. przod. Antonim Braszko, również pracującym w komendzie głównej. Pierwszy szedł inspektor. W pewnym momencie Braszko przez nieostrożność spowodował wystrzał z fuzji. Cały nabój trafił Z. w prawą łydkę. Nieszczęśliwego, po dokonaniu prowizorycznego opatrunku, zabrano na wóz i przewieziono na posterunek policyjny w Tłuszczu. Tam przybył wkrótce lekarz pogotowia prywatnego. Stwierdził on zmiażdżenie obu kości i nerwów. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Antoniego w Warszawie.

J. I. Kraszewski. 102

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Tu — rzekł — ani nas nikt nie podsłucha ani podpatrzy. To schówka tej żmijki Albuzzi, jesteśmy w niej bezpieczni. Mówmy...

Uderzył go szeroką ręką po kolanie. Brühl nachylił się do ucha ojcu.

— Plan jest w rękach Lichtensteina. Jedzie z nim do Wiednia.

— Va bene — odparł Guarini. — Ja przysposobiłem królowę. Wiem z pewnością, iż Sułkowski grozi, że nas wszystkich ze dworu wypędzi, że króla oderwie od żony i da mu inną.

Jezuita rozśmiał się i ruszył ramionami.

— O tem trochę za późno pomyślał!

Twarz Brühla przybrała wyraz posępny.

— Z nim, z tą poczciwą naturą naszego pana, trzeba wiedzieć jak postępować — mówił Guarini. — Nie winien on, że po ojcu dostał w spuściźnie jego namiętności i walczyć musi z niemi. Otóż to, co Pismo nazywa pokutą za ojców grzechy. Dając mu życie, Wielki August przelał w niego naturę swą niepohamowaną. Nie podoła jej król pobożny, trzeba przynajmniej od grzechu odjąć zgorszenie, pokryć go tajemnicą, osłonić go, nie dopuścić podejrzenia nawet. Gdybyśmy od niego wymagali zupełnej wstrzemięźliwości, mogłoby przyjść do wybuchu, któryby nas wszystkich w gruzach pogrzebał. Cosso fatto capo ha. Co się stało, dobrze się stało... Sułkowski źle rachował i przerachował się nieborak: miejsce zajęte, sprawa skończona, a choć król go lubi, ale przed nim swej tajemnicy nie wyda. Jesteśmy panami sytuacji; a ja cieszę się, bo nie wątpię, że zbawiam duszę... Co tam w tem grzechu, biorę na siebie.

Poczęli szeptać cicho.

— Sułkowski — rzekł Brühl — nudzi się nieco, jest generałem z łaski n. pana, a w pokoju nie może się czynami rycerskiemi wsławić. Wspomniał mi, że chętnieby uczynił wycieczkę wojskową nad Ren, do Węgier. Czyby król sam nie poddał tej myśli! Przez ten czas...

Guarini mrugnął, że kończyć nie potrzeba, że rozumie wszystko, i głową potwierdził dobrą radę.

— Powiem królowi, że ten poczciwy Sułkowski powinienby po tak ciężkiej pracy mieć prawo wytchnąć nieco, i zrobi się.

Włoch szparko mignął palcami, jak kuglarz przed oczyma Brühla, i wstał.

— Idź do króla, — rzekł — poklaskuj Faustynie, abyś mu się podobał. I cicho szepnął na ucho: — Nie wstrzymuj Sułkowskiego od zbliżenia się do króla, nie przeszkadzaj mu. Z pewnych znaków wnoszę, że ma myśl poddania n. panu pewnych rad, których król nie przyjmie, które odepchnie ze zgrozą, a to się przyda, to się przyda...

Roześmiał się o. Guarini, szybko głową poruszył, otworzył drzwi i, wysunąwszy się w ciemne labirynty zakulisowe, zniknął wśród nich, jak człowiek doskonale z miejscowością obeznany.

Daleko ostrożniej i trudniej było wydobyć się z tych ciemności na świat-ło Brühlowi. Po chwili jednak znalazł się w loży królewskiej.

Sala opery jaśniała światłami rzęsistemi. Dwór również wspaniały, jak za Augusta II, przepełniał wszytkie miejsca. Świeżo przybyli z Polski senatorowie w swych bogatych strojach, lamowych pasach złocistych, ze spinkami z brylantów, guzami z rubinów, zajmowali pierwsze miejsca. Król na nich niekiedy z przyjaznym poglądał uśmiechem.

W rzędach kobiet widać było najświetniejsze gwiazdy dworu: strojną hrabinę Moszyńską, dumną panią Brühl, cichą Sułkowską, żony posłów, frejliny królowej i wszystko, co do dworu przystęp miało.

Król z nadzwyczajną bacznością zwracał się ku scenie, ilekroć na niej zjawiała się piękna Faustyna, słuchając jej głosu, w błogiem upojeniu przymykał oczy, jakby śnił o aniołach. Niekiedy przyklaskiwał divie, a naówczas klaskali za nim wszyscy i panie wiewiły chustkami.

Rzadko bardzo wzrok pański ze sceny zszedł na salę, a jeśli się oczy jego zabłąkały czasem na różnobarwne rzędy pękności, zdawały się przebiegać po nich z trwogą i powracały do Faustyny.

Uwielbienie dla niej tłumaczył głos, uniewinniała muzyka.

Prawie na przodzie naprzeciwko króla siedziała pani Brühlowa, ubrana wytwornie, podparta odniechcenia na brzeżku swej loży i zadumana. Piękność jej wyzywająca, śmiała, imponująca wszystkich oczy ściągała ku sobie jeden tylko król zdawał się jej nie widzieć, albo nie chcieć zobaczyć, wymijał ją, unikał, i gdyby August III nie był tym dobrodusznym człowiekiem, prost[illegible] pełnym, możnaby go było posądzić, iż się z czemś ukryć pragnał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

⊙ **11-ta rocznica.** W dniu 20 bm. obchodzić będziemy jedenastą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Wąbrzeźna.

⊙ **Podatki właścicieli nowych domów.** Od domów świeżo wybudowanych zasadniczo nie należą się żadne podatki, a więc np. nakładane w niektórych miejscowościach: oświatowy, strażacki, na wybudowanie rzeźni. Jedynie podatek na konserwację dróg (szarwarkowy) winien być płacony, gdyż na podstawie art. 29 i 133 ustawy drogowej z r. 1921 (Dz. U. R. P. nr. 6 poz. 32), kto z jakichkolwiek względów nie może w naturze spłacić szarwarku, ten musi bezwzględnie być obciążony podatkiem drogowym. Co zaś dotyczy podatku na rzeźnię, to oprócz opłat za ubój, magistrat nie ma prawa pobierać żadnych stałych podatków. Na wszelkie nakładane nieprawnie podatki należy złożyć skargę do starostwa względnie województwa.

⊙ **Wydatki na zaopatrzenie i opiekę społeczną nad ofiarami wojny.** W preliminarzu budżetowym na rok 1931/32 przewidziana została na wydatki związane z zaopatrzeniem i opieką społeczną nad inwalidami wojennymi, pozycja 164 237 004 zł.

Na renty inwalidów wojennych zaprojektowano sumę 133 100 000 zł., na renty inwalidów przedwojennych — 2 000 000 zł., na kapitalizację rent — 3 000 000 zł. oraz 19 500 000 zł. na dodatki dla osób, pobierających zaopatrzenie na mocy ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca 1921 roku ze szczególnem uwzględnieniem ciężko poszkodowanych.

Urzędy dla spraw inwalidzkich kosztować w przyszłym r. mają 1 304 098 zł., leczenie oraz protezowanie inwalidów 3 604 80 zł., opieka nad inwalidami zaś 1 728 111 zł.

⊙ **Nowe P. K. U.** W ostatnich czasach utworzono 5 nowych P. K. U., mianowicie Lublin-miasto, Bydgoszcz-miasto, Gdynia na obszarze O. K. VIII., administrującą miasto Gdynię i powiat morski, wreszcie P. K. U. Prużany i Nowogródek.

⊙ **Wywóz makuch zagranicę.** Ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu zezwalające na bezcłowy wywóz zagranicę makuch do dnia 31 maja 1931 roku. Rozporządzenie to nie jest trafne z punktu widzenia interesów rolnictwa. Rok ostatni nie był bogaty w paszę. Ceny nabiału są niskie. Należałoby więc raczej dążyć do tego. by makuchy w Polsce były tanie. Wywóz zaś makuchów zagranicę bez cła podraża ich cenę w kraju, równocześnie zaś ułatwiamy obcym konkurowanie z naszym nabiałem.

⊙ **Opłatek harcerski.** W ubiegły wtorek (święto Trzech Króli) grono kilku „przyjaciół harcerstwa" było świadkami skromnych, lecz nadzwyczaj miłych i serdecznych uroczystości harcerskich. Tradycyjnym zwyczajem drużyna szkoły powszechnej im. ks. J. Poniatowskiego pod kierownictwem swych opiekunów p. F. Gawarzyckiego i p. K. Myszkowskiego urządziła po poł. o godz. 2-ej „opłatek harcerski". urozmaicony deklamacjami, śpiewami i przyrzeczeniem harcerskiem wilcząt. Mali nasi harcerze dołożyli wszelkich starań. aby uroczystość tę godnie przeżyć. — Natomiast wieczorem o godz. 5.30 w tymże lokalu szkoły powszechnej urządziła taką samą uroczystość pod kierownictwem swych opiekunów p. dr. Podlaszewskiego i p. nauczyciela Lewandowskiego drużyna pozaszkolna o nastroju już nieco poważniejszym i uroczystszym. Aktu łamania się opłatkiem dokonał na obu uroczystościach prezes K. P. H. p. J. Nałęcz, akcentując w swych życzeniach zainteresowanie się starszego społeczeństwa sprawami harcerskiemi.

⊙ **Harcerska uroczystość gwiazdkowa w gimnazjum.** W sobotę dnia 10 bm. odbył się o godz. 6-ej wieczorem w auli gimnazjalnej wieczorek gwiazdkowy miejscowej harcerskiej drużyny gimnazjalnej. Uroczystość. którą cechował nader podniosły nastrój i niezwykła serdeczność ze strony gospodarzy-harcerzy, zaszczycili obecnością swoją p. starosta powiatowy Suchecki. grono nauczycielskie gimnazjum oraz członkowie Koła Przyjaciół Harcerzy. Na początku uroczystości kilku młodych harcerzy złożyło przyrzeczenie harcerskie. Po ceremonji przyrzeczenia dokonał p. prof. Berndt, protektor drużyny, otwarcia uroczystości, witając przybyłych gości i podkreślając wagę i znaczenie obchodu gwiazdkowego, urządzanego tradycyjnie już przez harcerzy gimnazjalnych. Wieczorek, urozmaicony deklamacjami i występami orkiestry gimnazjalnej, która odegrała kolendy, przeciągnął się przy wspólnej herbatce do godziny 20-tej.

⊙ **Sprawy inwalidzkie.** W ubiegłym tygodniu odbył się w Tucholi zjazd prezesów kół woj. pomorskiego Związku Inwalidów Woj. R. P. Zjazd zagaił przewodniczący zarządu wojewódzkiego Zw. Inw. Woj. p. Dąbrowski, witając obecnych przedstawicieli władz państwowych, jak zastępcę wojewody pomorskiego p. Burzyńskiego, p. starostę Baranowicza, przedstawiciela prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu, burmistrza m. Tucholi p. Tugowskiego, oraz wszystkich przybyłych delegatów w liczbie przeszło 100.

Odczytano nadesłane telegraficznie dla zjazdu życzenia pomyślnych obrad od Wydziału Wykonawczego Zw. Inw. Woj. w Warszawie i od p. prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej. poczem obecni przedstawiciele władz składali również życzenia zjazdowi.

Obszerny i wyczerpujący referat, dotyczący spraw inwalidzkich. wygłosił sekretarz zarządu wojewódzkiego p. Lewandowski, który szczególniej dał wyraz żalom rzesz inwalidów wojennych, wdów i sierot na postępowanie Wielkopolskiej Izby Skarbowej. która przez odwlekanie załatwienia próśb i wniosków inwalidów naraża ich na straty materjalne, częstokroć dość znaczne, a zawsze bardzo dotkliwe, i w ten sposób wyrządza im krzywdę. W dyskusji nad referatem przemawiali członek Zarządu Wojewódzkiego p. Kałamarski, przedstawiciele p. wojewody i Izby Skarbowej, p. starosta Baranowicz i prezes Koła Inwalidów Woj. w Gdyni p. por. rez. Filar, który poparł wywody referenta.

W wolnych głosach zabierali głos prezesi poszczególnych Kół i grup, przedstawiając żale i postulaty swych członków, szczególnie odnośnie Wielkop. Izby Skarbowej.

W wyniku obrad zarząd wojewódzki postanowił poczynić odpowiednie kroki u miarodajnych czynników dla usunięcia istniejących niedomagań, a zjazd uchwalił wysłanie rezolucji do pana prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu.

Koło wąbrzeskie Zw. Inw Woj. reprezentowane było na zjeździe przez sekretarza p. Redlaka.

⊙ **Kiosk na poczcie.** Dowiadujemy się. że z dniem 15 stycznia 1931 r. w gmachu tutejszego urzędu pocztowego ma zostać, wzorem większych miast, urządzony kiosk, w którym interesanci nabywać będą mogli znaczki pocztowe, blankiety wekslowe, znaczki stemplowe, karty pocztowe i z widokami, gazety, dzienniki i czasopisma, książki beletrystyczne, przybory pisarskie, wyroby tytoniowe, czekolady itd.

⊙ **Z pow. komitetu P. W. i W. F.** W dniu 16 stycznia rb. o godzinie 11-tej odbędzie się w sali sejmikowej (gmach starostwa) posiedzenie powiatowego komitetu P. W. i W. F. z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie i zagajenie posiedzenia. 2. Sprawozdanie kier. sekcji admin. gospod. z dotychczasowej działalności. 3. Sprawozdanie kier. sekcji P. W. i W. F. oraz propagandy wychow. społeczn. 4. Sprawozdanie przewodniczących miejskich komitetów P. W. i W. F. w Wąbrzeźnie, Kowalewie i Golubiu. 5. Referat z prac pow. komendanta P. W. i W. F. oraz wnioski. 6. Rozpatrzenie wniosków o subwencje. 7. Omówienie preliminarza budżetowego na cele P. W. i W. F. powiatu. 8. Dyskusja i wolne wnioski.

⊙ **Baczność sokoli! Dnia 25. stycznia br. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w salce parafjalnej doroczne walne zebranie „Sokoła"** z następującym porządkiem obrad:

1 Zagajenie.
2. Sprawdzenie obecnych.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
5. Odczytanie komunikatów i rozkazów.
6. Wybór przewodniczącego walnego zebrania.
7. Sprawozdanie zarządu za rok 1930 a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) kierownika, f) gospodarza, g) komisji rewizyjnej, h) dyrygenta orkiestry.
8. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
9. Ustąpienie i wybory nowego zarządu.
10. Uchwalenie budżetu na rok 1931.
11. Zadania i projekty Towarzystwa na rok 1931.
12. Wolne głosy.
13. Zakończenie.

Uwaga. Walne zebranie rozpocznie się **punktualnie o godz. 4-tej.** O ile o tej porze przepisowa ilość członków nie będzie obecną, odbędzie się **pół godziny później drugie zebranie** bez względu na ilość zebranych.

Po raz ostatni wzywa się do **uregulowania składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania,** gdyż członkowie zalegający ze składkami, tracą prawo głosu i członkostwa.

Czołem! Zarząd „Sokoła".

⊙ **Walne zebranie Towarzystwa Ludowego.** W przyszłą niedzielę, **dnia 18 stycznia 1931 r.** odbędzie się **natychmiast po nieszporach** doroczne walne zebranie Towarzystwa Ludowego **na salce parafjalnej.** Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego zarządu za ubiegły rok 1930 i wybory nowego zarządu. Ze względu na doniosłość porządku obrad zarząd wzywa wszystkich członków Tow. Ludowego do wzięcia udziału w walnem zebraniu.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla dziś, w środę i jutro, we czwartek film p. t. „Jego pierwsza kobieta". Jako nadprogram wyświetlany będzie wielki sensacyjny superfilm „W mrokach nocy" z sławnym **Rin-Tin-Tinem.**

Wiadomości z powiatu.

Orzechówko. — W przyszłym tygodniu ma się odbyć na sali p. Magnuszewskiego zabawa karnawałowa z przedstawieniem i tańcami którą urządza tutejsza Straż Ogniowa. Specjalny komitet zabawowy dokłada już dziś wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła jak najwspanialej, toteż spodziewać się należy, że okoliczne obywatelstwo okaże Straży Ogniowej swą sympatję i poparcie i tłumnie weźmie w zabawie udział.

Przegląd prasy.

P. Bartel i sprawa Brześcia.

Jak wiadomo, p. Bartel, były premjer zaprzeczył podanej przez prasę wiadomości, jakoby miał interwenjować u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Brześcia. Obecnie „Gazeta Bydgoska" (nr. 6) informuje:

Wbrew temu zaprzeczeniu twierdzą w kołach politycznych, że prof. Bartel mniej więcej przed tygodniem wystosował obszerne pismo na ręce p. Prezydenta. jako swojego dawnego przyjaciela osobistego i kolegi z politechniki lwowskiej i oczekiwał wezwania z Warszawy. Jak mówią w sferach, zbliżonych do Zamku, jeden z wyższych oficerów kancelarji wojskowej p. Prezydenta wyjechał do Lwowa, wioząc b. premjerowi Bartlowi odręczne pismo Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł bez twarzy.

Sanacyjny „Przełom", który już niejednokrotnie cytowaliśmy. tak charakteryzuje posła z klubu Be-Be:

„Padła ostatnia reduta reżymu przedmajowego! My dziś dyktujemy prawo nasze w tem miejscu, jedynem jeszcze, gdzie przed paru miesiącami ośmielano się traktować nas jak intruzów!

Piłsudski mógł Sejm rozpędzić... Nie uczynił tego... oddał go nam w arendę... Wtargnęliśmy doń tłumem — i już tem samem uzdrowiliśmy gruntownie tę instytucję piekielnego partyjnictwa.

Poseł jestem — dla mnie ten fotel zachował Piłsudski. I ten fotel, i ten serdel... Poseł jestem — poseł prorządowy... I nie potrzebny mi jest żaden immunitet. Swój człowiek jestem — któżby więc tknąć się mnie odważył?

Poseł jestem i mówię: precz z dyktatura — bo gdyby Sejmu nie było... sekretarzowałbym do dziś w Ryczywole!"

Ten — pewny siebie.

Swojego czasu „Naprzód" zarzucił pos. Dyboskiemu z Krakowa, że pobiera trzy pensje, jako prymarjusz szpitala św. Łazarza, jako lekarz Kasy Chorych i jako poseł sejmowy. Poseł Dyboski sprostował wówczas, że pobiera „tylko" dwie pensje: z Kasy Chorych i z Sejmu. Kiedy „Naprzód" wytknął pos. Dyboskiemu pensję miesięczną w kwocie 900 zł. za „robienie projektów" w Kasie Chorych — poseł Dyboski — o dziwo! — zamieścił następujące sprostowanie w „Naprzodzie":

„Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania: Nie jest prawdą, jakoby pensja moja w Kasie Chorych wynosiła 900 złotych, natomiast prawdą jest, że jako poseł, pobieram w Kasie Chorych 400 złotych miesięcznie. Z poważaniem Dr. Tadeusz Dyboski, poseł na Sejm".

To się nazywa pewność siebie!

„Sprostowanie".

O planach Rządu pisze „Polonja" katowicka zjadliwie:

„Nie jest prawdą, jakoby kazali zaaresztować niejakiego Kryzysa Gospodarczego i odwieźć do Brześcia, oddając straż i opiekę nad nim płk. Kostkowi-Biernackiemu. Natomiast prawdą jest, że podobno radzą nad planem obniżenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby, a środkiem do tego celu ma być kartelizacja (oczywiście przymusowa) szeregu dziedzin przemysłu, oraz pewien „nacisk" na sposób zbytu towarów".

„Hic Rhodus, hic salta".

O bezradności Rządu świadczy najlepiej głos „Gazety Polskiej". Organ sanacyjny, zamiast napisać. co zamierza zrobić Rząd i jego większość, zwraca się z poczynieniami do ... opozycji:

„Opozycja musi zrozumieć, iż społeczeństwo nie można stale karmić zastrzykami politycznej podniety, a parlament nie może się odrywać od swego normalnego podłoża — wyborców. Społeczeństwo bowiem oczekuje pracy, a nie demonstracyj, rzetelnych wysiłków, nie zaś histerycznych krzyków. rozumu stanu, a nie anarchji i warcholstwa".

Na to pouczenie odpowiada „Robotnik":

„Niby co opozycja „rozgromiona", „zwyciężona", „pobita" — ma do powiedzenia? Macie, o smutni zwycięzcy z Brześcia rząd w ręku i pokażcie, co umiecie, poza... Brześciem!

„Czystka" w szkolnictwie.

Informowaliśmy już, że w najbliższym czasie ma być mianowany wice-

Informowaliśmy już, że w najbliższym czasie ma być mianowany wice-ministrem oświaty p. Kazimierz Pieracki. brat wicepremjera. Należy nadmienić, że nie ma on nawet ukończonych studjów uniwersyteckich. Funkcje w szkolnictwie, przytem coraz wyższe, sprawuje on od wypadków majowych.

Jednocześnie z tem mianowaniem mają przyjść nowe zmiany. A mianowicie mają być przeniesieni w stan spoczynku: pp. dr. Wł. Żłobicki, dyrektor departamentu szkół ogólnokształcących, naczelnicy wydziałów: pp. Reiter, Radwan i Gubrynowicz, oraz wizytatorzy: dr. Mikułowski, Borszewski i Stetkiewicz.

Wreszcie mówi się o zmianie na stanowisku kuratora okręgu warszawskiego. Tu znów wypływa nazwisko osławionego kuratora lwowskiego Pytlakowskiego.

„ABC" tak charakteryzuje osoby, które mają być usunięte z ministerstwa oświecenia:

Dr. Władysław Żłobicki, dyrektor departamentu szkół ogólnokształcących jest organizatorem szkolnictwa powszechnego. Dr. Marjan Reiter, naczelnik wydziału szkół powszechnych — jest twórcą programu szkół powszechnych. P. Władysław Radwan, naczelnik wydziału programowego — jest głównym propagatorem zasady jednolitości szkolnictwa, przez skasowanie niższych klas szkół średnich. P. Władysław Gubrynowicz, naczelnik wydziału, uporządkował kwalifikację nauczycieli szkół średnich. Wizytator, dr. T. Mikułowski — jest organizatorem wielkiej akcji dokształcania nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Do wybitnych organizatorów szkolnictwa zaliczają się również wizytatorzy: dr. Adam Borszewski i dr. Stetkiewicz.

Walna rozprawa.

Delegacja niemiecka z ministrem Spraw Zagranicznych Curtiusem na czele wyjeżdża w środę do Genewy. W związku z tem „Berliner Ztg. am Mittag" oświadcza, że w każdym razie dojdzie w Genewie do próby sił — poważnej rozprawy między Niemcami a Polską.

Żydzi w szeregach hitlerowskich.

Z Berlina donosi Żyd. Agencja Telegr.: — „Czasopismo „Der Nationaldeutsche Jude", które ukazuje się pod redakcją Maksa Neumana wystąpiło z bardzo charakterystyczną propozycją, aby Żydzi wstępowali do... stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Pismo zamieszcza następujące wywody: „Czy Żydzi winni stać się hitlerowcami? Z pewnością. Każdy Żyd patrjota powinien popierać stronnictwo, które służy interesom Niemiec, nawet wówczas, gdy stronnictwo to jest antysemickie.

Dlatego też powinniśmy się zgodzić na program faszystowski Adolfa Hitlera, ponieważ problem ten rozwiązuje problem niemiecki. A przecież i my Żydzi jesteśmy Niemcami." —

Warto sobie to zapamiętać.

Obsunięcie się góry.

Genua

Na skutek zawalenia się kamieniołomu o 3 km. od miejscowości klimatycznej Rapallo obsunęła się część góry zawalając na przestrzeni 100 m. szosę pomiędzy Rapallo a Zoagli. 6000 m_3 ziemi i kamieni przerwało komunikację pomiędzy wyżej wymienionemi miejscowościami przynajmniej na okres miesiąca.

Antymasońskie stronnictwo w Hiszpanji.

(KAP.) W Hiszpanji w ostatnich dniach powstała nowa partja, działająca pod nazwą „legji narodowej", która odrazu zajęła front wyraźnie przeciwmasoński. Z programowego artykułu pisma, jakie ta partja poczęła wydawać, widać jednocześnie, że stanęła ona również na gruncie ściśle antysemickim. Obiecuje ona ponadto wystąpić niebawem z dowodami, jak do ostatnich zamieszek w Hiszpanji przyczyniła się europejska żydowsko-liberalna prasa, co jednocześnie wykaże, że zamieszki te były walką, wypowiedzianą wierzącej Hiszpanji przez masonów i komunistycznych bezbożników.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 12. 1. 1931.

Warunki: **Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.:**

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f. w h.), b) pszenicy 753 gr (128,0 f. w h.), c) jęczmienia 673 gr. 114,1 f. w. h.), d)

„Ceny orjentacyjne" parytet Poznań.

Żyto	17,75— 18.25
Pszenica	22,00— 23,50
Jeczmień przemiałow ynowy	20,00— 21 50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	20,00—21,25
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia wl. workach według Urzędowo ustalonego typu (65%).	30.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka przenna 65% wl work.	40,00— 43,00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby przenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Victorja	28,00—33,00

Poseł Sawicki na wolnej stopie.

Warszawa, 13. 1. tel. wł.

Jak wiadomo, poseł Stronnictwa Chłopskiego p. Adolf Sawicki przebywał w więzieniu brzeskiem, skąd przewieziono go do Grójca. Gdy złożył kaucję w kwocie 5000 zł i miano go z więzienia grójeckiego wypuścić, został ponownie zatrzymany z powodu wypadków w Knyszynie. Obecnie, po dodatkowem złożeniu z tej racji 1000 zł kaucji, posła Sawickiego wypuszczono na wolną stopę.

Pamiętaj, że dobrze zorganizowany Czerw. Krzyż w czasie wojny wzmaga szanse zwycięstwa.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowień § 2 rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 51 poz. 522) i § 53 rozp. Min. Spraw Wewn. i Skarbu z dnia 28. VI. 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 75 poz. 433) podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet powiatowy na rok 1931/41 powiatu wąbrzeskiego wyłożony jest do publicznego wglądu od dnia 20 stycznia 1931 r. do dnia 28 stycznia 1931 r. włącznie w gmachu Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie (pokój 10-ty).

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
w z.
Cwinarowicz, referendarz.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Wąbrzeźna ogłasza niniejszem przetarg ofertowy

na remont żelaznego słupa

dla sieci elektrycznej na Rynku. Prace mają być wykonane kompletnie z wszelkiemi robotami pobocznemi. Oferty w zamkniętych kopertach zalakowanych należy składać do Magistratu pokój 11 do **dnia 22 stycznia 1931 r. włącznie.** Bliższych informacyj udziela Miejski Urząd Budowlany.

Magistrat zastrzega sobie prawo, dowolnego wyboru oferenta i prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Wąbrzeźno, dnia 10 stycznia 1931 r.

Magistrat.
Schwarz, burmistrz.

Licytacja.

Magistrat miasta Wąbrzeźna ma na sprzedaż beczkowóz „Gamma" o pojemności 1.500 litrów z podwoziem żelaznem w stanie niekompletnym dla wywożenia dołów ustępowych. Beczkowóz można obejrzeć na podwórzu Straży Pożarnej.

Bliższych informacyj udziela Miejski Urząd Budowlany.

Oferty licytacyjne należy składać w zalakowanych kopertach do Magistratu pokój 11 do dnia 22 stycznia 1930 włącznie.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, wzgl. nieuwzględnienia żadnego z oferentów.

Wąbrzeźno, dnia 12. I. 1931 r.

Magistrat
Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy.
Dnia 15. I. 1931 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Adamiaka w Przydworzu: 2 świnie, 48 kaczek, 60 kur, 17 gęsi, 10 indyków, 1 krowę i zbiór z 1 pola pszenicy. Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy
Dnia 15. I. 1931 r. o godz. 1 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wojciecha Stępienia w Przydworzu: zbiór z 2 m. pszenicy. Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.
We czwartek, dn. 15. I. 31 r. o godz. 12-ej sprzedawać będę w Zieleniu u p. Jana Pruszaka najwięcej dającemu za gotówkę: 5 macior, 9 warchlaków, knura, 2 sani wyjazdowych i 2 powózki. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy.
Dnia 15. I. 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wł. Stankowskiego w Przydworzu: 2 tuczniki. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.
Dnia 15. I. 1931 r. o godz. 3 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Góreckiego w Trzcianie: 1 krowę. — Główczewski, komornik sąd., Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.
Dnia 15. I. 1931 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu: 1 wirówkę i 1 maciorę prośną. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej".** Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadow który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Pocztowego w ____________

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na luty i marzec 1931 r. za zł 3,40** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejsc. ____________ ul. i nr. ____________

Kwit pocztowy na zł ________, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za I. kwartał 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ________ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) **podpis:** ____________

Do Urzędu Pocztowego w ____________

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na luty 1931 r. za zł 1,70** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)

Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejsc. ____________ ul. i nr. ____________

Kwit pocztowy na zł ________, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za styczeń 1931r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam

____________, dnia ________ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) **podpis:** ____________